

# W rytmie fal: Relacja z Koncertu Szantowego INTERMARIUM



Gwiazda wieczoru zespół "Old Marines"



Wręczenie nagród. Od lewej: A. Kędzierski, J. Uziembło, M. Froń, S. Dorosz, Z. Wagila, J. Bosak

W piątek 16 listopada 2024 r. Stowarzyszenie Intermarium zamknęło sezon nawigacyjny. Stało się już tradycją, że robi to w wersji „otwartej” zapraszając całe środowisko żeglarskie z Przemysła i regionu. I tym razem spotkaliśmy się w „Tawernie szkuner” podczas Koncertu Szantowego, który był częścią projektu pt. Spotkanie Żeglarzy Międzymorza dofinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.

Po przywitaniu gości przez naszego prezesa Jurka Uziembło oraz sekretarza Andrzeja Paniwa, oddaliśmy scenę Panu Jerzemu Markowiczowi. Nasz „przemyski bard” zaprosił uczestników do wspólnego śpiewania nostalgicznych ballad związanych z ziemią przemyską, przy dźwiękach gitary klasycznej.

Po półgodzinnym wstępie przyszedł czas na gwiazdę wieczoru, którą była grupa wokalna-instrumentalna „Old Mariners”, osadzona w folku morskim, a także muzyce celtyckiej. W swoim repertuarze posiadająca też kompozycje własne. Grupa powstała jesienią 2008 r. w Skarżysku-Kamiennej i od tego czasu koncertuje po ca-



Otwarcie koncertu i powitanie gości przez J. Uziembło i A. Paniwa

łej Polsce. Trzeba tu koniecznie dodać, że są to specjaliści od rozkręcania imprez. Czy jednak „rozkręcanie” było nam potrzebne? Na pewno nie, bo zabawa od samego początku była rozkręcona. Znanie żeglarskie kawałki, a przynajmniej ich refreny odśpiewywaliśmy z sali. Bawił się „kwiat” żeglarstwa: reprezentanci wszystkich klubów z naszego terenu i zaproszeni goście, młodzi adepci tej pięknej dyscypliny sportowej jak i stare wilki

morskie, a nawet przedsiębiorcy i samorządowcy – zabawa przednia, ale kulturalna, choć trochę „rumowa”.

W czasie przerwy dla zespołu odbył się akt przyznania dyplomów „Przemyski rejs roku”. Tym razem kapituła przyznała dwa równorzędne wyróżnienia. Nagrodzony został rejs jachtu s/y „Rzeszowiak”, który poprowadził kapitan Mirosław Froń rodem z Jarosławia, a organizatorem był nasz kolega klubowy Jach-



Bard przemyski J. Markowicz

towy Sternik Morski Zenon Wagila. Obydwaj wymienieni kolejno opowiedzieli o dramatycznych chwilach na Rzeszowiaku podczas tego żeglarskiego wydarzenia. Drugi z nagrodzonych rejsów to rejs prowadzony przez kapitana Grzegorza Sitarza. Jego załoga pływała w sierpniu tego roku pod przemyskim niedźwiadkiem (flaga naszego miasta) po wodach Spitsbergenu na jachcie s/y „Pacyfik Star”, odwołując wszystkie punkty polskiej bytności na tym akwenie. Pod jego nieobecność w kraju dyplom odebrał Andrzej Kędziński Jachtowy Sternik Morski.

W naszej klubowej tradycji ugruntowało się, że spotkania

poświęcamy ważnym osobom lub wydarzeniom z historii przemyskiego żeglarstwa. W ubiegłym roku był to nasz Wielki Kapitan Henryk Jaskuła i rejs „Solo nono stop dokoła świata”. W tym roku była to wyprawa na wykonanych w Przemysku statkach-jachtach do Morza Czarnego rzekami I Rzeczypospolitej. Dokonali tego w 1928 r. harcerze VI Przemyskiej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej im. Jana z Kolna, którą poprowadził Edward Heil „Jerzy” (to pseudonim druha z okresu okupacji). Postać niezwykle barwna można powiedzieć charyzmatyczna. To państwowiec, harcerz – żeglarz, żołnierz AK i działacz licznych organizacji patriotycznych.

Został zamordowany przez Niemców w Krakowie w maju 1944 r. O żeglarskich losach i przedwojennych wyczynach przemyskich harcerzy opowiedział nam przedstawiciel harcerstwa – wodniak-żeglarz, podharczmistrz Piotr Wolak. Miło było posłuchać o fantastycznych przygodach, realizacji marzeń i zmaganiu się z przeciwnościami losu.

Następnie scenę ponownie przejął zespół „Old Mariners” ze swoim brzmieniem folk-rockowym. Zabrzmiły skrzypce, banjo czy whistle, także tradycyjna gitara i flety, a przede wszystkim fantastyczne głosy. Warto tu dodać, że grupa inspirowała się muzyką ludową, głównie takich krajów jak Irlandia, Anglia, ale nie stroniła też od własnych kompozycji – dla wszystkich wspólny mianownik to „historie morzem pisane”. Były pieśni rybackie, szanty, pieśni kubryku i melodie pubowe. Tak przetrwałyśmy pośród wspomnień swoich rejsów i wydarzeń wodniackich do późnych godzin nocnych „Fale wielkie na trzech chłopca” oraz tańcerny w odwiedzonych portach. Rozeszliśmy się do domów z niedosytem „żeglarskich opowieści” grubo po północy.

**A Hoj! Relacjonujący te wydarzenia Andrzej Kędziński.**



Zapowiedź występów przez J. Uziembło



Zapowiedź występów przez J. Uziembło